Nr. 70. Wtorek, 27 Marca 1923 r. ok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwow, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Chore Niemcy.

Lwów, 26. marca.

W uspokajającą się już nieco atmosferę polityczną wpadły wieści o nowym zamęcie w Niemczech. Że zaś te uchodzą w oczach świata ciągle jeszcze jako organizm groźny dla pokoju — więc nowe „monarchistyczne spiski", zapowiedzi „zamachu na republikę niemiecką" i t. p. wywołują żywe poruszenie w opinii.

Nasuwa się pytanie: Czy raz po raz odbywające się wrzenie w Niemczech, to ryk zranionego ciężko, lecz gotowego jeszcze do nowego skoku, lwa, czy też raczej drgawki ciężko chorego organizmu?

Przypomnienie kilku charakterystycznych danych pozwoli nam na sprecyzowanie odpowiedzi. Wszystko, cokolwiek się dzieje w ostatnich tygodniach w Niemczech zazębia o sprawę Ruhry. Na akt okupacji tego terenu przez Francję odpowiedziały Niemcy hasłem sabotowania zarządzeń francuskich władz okupacyjnych, wezwaniem do biernego oporu. Rozpoczęły się wielce interesujące, doniosłe w swych dalszych skutkach zapasy. W szranki stanęła z jednej strony Francja, mająca jasny program działania i zdecydowaną wolę ostatecznego zabezpieczenia osiągniętego w wielkiej wojnie zwycięstwa, z drugiej zaś Niemcy, rozbite wewnętrznie, oscylujące między żądzą odwetu, a poczuciem niemocy. Francja ponadto akcję swą przeprowadza w nader korzystnej konjunkturze, zabezpieczywszy się przed jakąkolwiek niepożądaną interwencją, Niemcy zaś znalazły się osamotnione, pozbawione skutecznej pomocy swych dotychczasowych popleczników za granicą. Próbowano ożywić dawne nastroje sympatji dla Niemiec propagandą zagraniczną; akcję francuską próbowano przedstawić jako dążność imperjalistyczną, a represyjne zarządzenia przeciw sabotażom i morderczym zamachom malowano jako akty francuskiej samowoli i gwałtu. Świetnie zorganizowana propagandowa kontrakcja Francji paraliżowała na każdym kroku propagandę Niemiec.

Decydującym taranem miał być wspólny, zwarty front narodowy Niemiec i jednolity program działania wobec władz okupacyjnych w obszarze Ruhry. Kanclerz Cuno objeżdżał Niemcy, robił nastrój wytrwania i oporu, aranżował manifestacyjne enuncjacje „zgodnej opinii" przedstawicielstwa narodu niemieckiego w jego parlamencie.

Kulisy wszakże odsłaniały się, **ujawniły się** nici skrzętnych, lecz beznadziejnych zabiegów o „jednolity front". Efekt był marny: gromkie **słowa** kanclerza Cuno, jego robione gesty nieustępliwości spotykały się z szyderczym uśmieszkiem zorjentowanego w grze świata.

I oto po raz drugi w ostatnich latach nie wytrzymały Niemcy nerwowo, moralnie. Podobnie, jak w jesieni 1918 r. załamał się opór psychiczny Niemiec, powodując kapitulację zbrojną wobec sprzymierzonych, tak i tym razem fanfaronada o „silnych" niemieckich nerwach prysła w starciu się z przeciwnikiem reprezentującym silniejszą morale.

Wrzaski niemieckie: „Nur feste druff!", które miały zapalić ognie narodowej wojny, „świętej" walki pozostały bez echa w narodzie chorym wewnętrznie. Ale za to, jak to zwykle bywa, rozpalają się zarzewia wewnętrznego zamętu, wzajemne insynuacje i oskarżenia, dzika chęć porwania się za łby monarchistów z komunistami i naodwrót.

Niemcy stoją uzbrojone, ale przeciw sobie samym. Padło hasło bezpardonowej walki partyjnej. Bojówki monarchistyczne mają się zetrzeć z bojówkami komunistycznemi, podnosi się burza wojny domowej. Wielkich rozmiarów zapewne i ona nie przybierze, skończy się wszystko na drobniejszych awanturach i bójkach. — Lecz gdyby nawet w walce domowej miał zatryumfiwać „faszyzm" niemiecki, to byłby to raczej nowy objaw wewnętrznego wstrząsu, sparaliżowanie walki z „wrogiem zewnętrznym"

Współczesne Niemcy wykazują wiele znamion ciężkiej wewnętrznej choroby. Czyni ona Niemcy niezdolnemi do oporu wobec Francji. Niemcy zastały ugodzone zabójczym ciosem. Potęga ich należy już do przeszłości.

Spisek antywersalski.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Berlin, 24 marca.

W związku z wykryciem sieci antyrepublikańskiej w Niemczech dowiaduje się Wasz korespondent dalszych szczegółów: Oto od kilku miesięcy stworzono w Berlinie przy współudziale delegatów węgierskich i austrjackich „Ligę antiwersalską". Zgłoszono również akces ze strony Wasyla Wyszywanego. Ojcem duchowym tego tworu był gen. Ludendorf.

Rzeczą charakterystyczną, która rzuca ciekawy snop światła na tajemne knowania w Europie centralnej był fakt następujący: oto gdy **b. premjer węgierski Stefan Friedrich udawał się z „hołdem" do Mussoliniego, ten ostatni nie chciał go przyjąć, albowiem Stefan Friedrich** jest głową węgierskiej „Ligi antiwersalskiej".

—o—

Z Senatu.

Dodatkowe prowizorjum budżetowe. — Układ naftowy polsko-włoski. — Ustawa o emisji banknotów. — Jeszcze jedno posiedzenie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 26 marca.

Na sobotniem posiedzeniu Senatu przystąpiono do ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca b. r. W komisji senackiej wyłoniły się zarzuty. Sen. Bu ek wyjaśnił, że rząd wnosi o podwyższenie budżetu rzeczowego o 60 proc., a osobowego o 25 prc. i prosił o przyjęcie prowizorjum, które też uchwalono.

Następnie **przyjęto ustawę**, ratyfikującą układ polsko-włoski co do terenów naftowych w Polsce.

Po referacie sen. **Buzka** przyjęto ustawę o dalszej emisji biletów w P. K. K. P. do kwoty 1400 miljardów mk. i o dalszym kredycie skarbu w P. K. K. P. do wysokości 1800 miljardów.

Następne posiedzenie Senatu dla załatwienia sprawy przedłużenia ochrony drobnych użytkowców rolnych na ziemiach wschodnich, postanowiono odbyć we wtorek po południu.

—

Sjonistyczne baloniki.

Lwów, 26 marca.

Lwowska „Chwila" w dniu ogłoszenia decyzji Rad Ambasadorów o wschodnich granicach Polski okazała symptomatyczne zdenerwowanie, a wiadomość o decyzji zaopatrzyła w szereg niedowierzających komentarzy. Potem wypadło jej zmusić się do „życzliwego" przyjęcia sukcesu Polski. Trudno jednak jakoś pogodzić się z tem wojującemu Syjonowi, bo oto skwapliwie łowi wszystkie tendencyjne wiadomostki prasy niemieckiej, o obiecanej rzekomo ze strony Polski wobec Rady Ambasadorów „autonomji terytorialnej" dla Wsch. Małopolski. Właśnie onegdaj sza „Chwila" puszcza taki balonik, posługując się pismem „Wiener Morgenzeitung". In pirując cel tej wiadomości stara się „Chwila" zepchnąć na odpowiedzialność źródła, niemniej w związku z tą wieścią pojawił się równocześnie w „Chwili" artykuł p. Dr. Reicha, który radby wiadomość o „autonomji terytorialnej" uważać za coś poważnego.

Do tej taktyki politycznej lwowskich sjonistów powrócimy jeszcze. Wypadnie nam przypomnieć, że skończyła się era balansowania i nadszedł czas jasnego zdeklarowania się wobec faktu suwerenności Polski w naszym kraju. (n

Intrygi metrop. Szeptyckiego w Rzymie.

KS. SZEPTYCKI TWORZY NARODOWĄ CERKIEW UKRAIŃSKĄ. — WYRZUCENIE JĘZYKA CERKIEWNO-SŁOWIAŃSKIEGO Z LITUR-GJI. — ZAMIAR UTWORZENIA PATRYJARCHATU UKRAIŃSKO-KA-TOLICKIEGO. — DOBRO KATOLICYZMU CZY TEŻ CELE SEPARA-TYSTYCZNE? — KONIECZNOŚĆ INTERWENCJI RZĄDU POLSKIE-GO W RZYMIE. — MOŻLIWOŚĆ EWOLUCJI ROSJI KU KATOLI-CYZMOWI. — MOŻNA BYĆ KATOLIKIEM NIE BĘDĄC ŁACINNI-KIEM". — WŁAŚCIWE INTENCJE METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. CO SIĘ NAPRAWDĘ DZIEJE W DUSZY ROSYJSKIEJ? — WATY-KAN A METODY KS. SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 26. marca.

(W.) Metropolita Szeptycki nie próżnuje w Rzymie. **Z bliskiego otoczenia Wizytatora Apostolskiego dowiadujemy się, że przedstawił on Kurji rzymskiej plan nowej organizacji cerkwi unickiej i usilnie stara się o jego przeprowadzenie. Przedewszystkiem proponuje on zmianę nazwy cerkwi „grecko-katolickiej" na „ukraińsko-katolicka", twierdząc, „że da to znaczne korzyści Rzymowi w rzeczywistości natomiast chodzi mu o unarodowienie cerkwi a przez przejęcie tej nazwy na Ukrai**nie nastąpi uznanie jej za ogól.-państ. **przez wszystkich Ukr. tak w kraju, jak i za kordonem.** Proponuje dalej zaprowadzenie w nabożeństwach **języka ukraińskiego** zamiast obecnego cerkiewno-sławiańskiego, uważając go za martwy i powołując się na to, że na Ukrainie prawosławna cerkiew pozbywa się moskiewszczyzny a zaprowadza język ukraiński co wzmacnia także narodową świadomość Ukraińców za Zbruczem. Najważniejszym atoli celem propagandy jego, **jest sprawa utworzenia patrjarchatu ukraińsko-katolickiego, któremu podlegaliby wszyscy wyznawcy religji ukraińskiej, bez względu na kordony graniczne.**

I tutaj ma ks. metropolita Szeptycki głównie separatystyczne cele narodowe na oku. W Rzymie nato-

miast podszeptuje, że stworzenie **takiej** ukraińsko-katolickiej cerkwi i osobnego patrjarchatu **umożliwi zbliżenie się dwóch ukraińskich** cerkwi **wschodnich a z czasem** doprowadzi **do ich połączenia** się, dzięki czemu spełni się przepowiednia papieża Urbana VII „per vos Rutheni, orientem convertendum spero“. Arcypasterzowi ruskiemu chodzi głównie o **rozciągnięcie wpływu cerkwi ukraińskiej na Wołyń, aby pozyskać ludność tamtejszą dla ukraińskich narodowych celów separatystycznych i dlatego to chciał tam w swoim czasie ulokować na biskupstwie poplecznika swego ks. Dra Bociana,** lecz — jak wiadomo — plan ten na razie nie udał mu się, dzięki czujności Rządu polskiego.

Zabiegi te ks. metropolity nie tajne są politykom ukraińskim, którzy je akceptują, a niedawno popularyzował je w bardzo obszernym artykule „Hrom. Wistnyka“ Dr. Stefan Baran, a nawet podsuwał inicjatywę w tej sprawie senioratowi Stauropigji lwowskiej

Kompetentne czynniki powinny na akcję tą zwrócić baczną uwagę, i wytłumaczyć gdzie należy, że nie chodzi tu wcale o **dobro cerkwi, lecz jedynie o środek do agitacji politycznej, obmyślany bardzo sprytnie.**

*

Rzym w marcu.

W wielkiej sali Instytutu Biblijnego w Rzymie, wobec licznie zebranych najwybitniejszych — świeckich i duchownych — przedstawicieli świata katolickiego wygłosił ks. metropolita Szeptycki konferencję na temat **połączenia kościołów prawosławnego z katolickim.**

Teza ks. metropolity Szeptyckiego da się sprowadzić do twierdzenia, że zgoła nie jest wykluczona możliwość, iżby **„wielkie masy ludów, wchodzących w skład dawnego imperjum rosyjskiego, nie miały dokonać moralnej ewolucji w stronę zbiorowego scałkowania się z katolicyzmem“.**

Ks. metropolita przewiduje, że szereg kościołów wschodnich może **połączyć** się z katolicyzmem i to drogą nawracania się mniej lub więcej liczebnie poważnych grup odśdzielnych parafji lub diecezji, a nawet i całych prowincyj. Prowadzi go to do wniosku, że należy szerzyć wśród schyzmatyków myśl, że można **stać się członkiem Kościoła katolickiego, nie stając się koniecznie przez to samo „łacinnikiem“, tj. nie przechodząc koniecznie na obrządek łaciński.**

Jak widzimy ks. Szeptycki marzy o rozszerzeniu Unii w Rosji, a jest **przeciwny** łacinizmowi w niej.

Koncepcja ks. metropolity Szeptyckiego jest tem zwłaszcza bardzo ciekawa, a może i znamienna, że przeciwstawia się stanowczo nietylko metodom, opartym na poglądzie, **że obrządki wschodnie są niższą postacią katolicyzmu i zupełny** rozpad prawosławia jest rzeczą dla **Rzymu pożądaną** — koncepcja ta przeciwstawia się i birytualizmowi ks. arcybiskupa Roppa, **zajmującego** pośrednie miejsce między powyższemi dwoma skrajnemi poglądami. W rzeczy samej ks. arcybiskup Ropp wychodzi z założenia, że wyższe, inteligentne warstwy rosyjskie, grawitujące do katolicyzmu, będą raczej pociągnięte do czystej formy łacińskiej, niż do obrządku wschodniego, nawet tworzącego dogmatycznie jedność z Rzymem; natomiast prosty lud dbać będzie silnie o zachowanie dawnych form obrzędowych wschodnich.

Ale oczywiście nie w sprawie metod leży główne zainteresowanie, jakie wzbudza odczyt ks. metropolity Szeptyckiego. Jasnem jest, **że jego tezy idą po linji szerzenia katolicyzmu w Rosji pod postacią obrządku, którego on jest głową — i szerzenia go głównie na Ukrainie.** Metody te — zresztą, jak i metody ks. arcybiskupa Roppa — wzbudzają szereg wątpliwości. Wskażmy chociażby jedną z nich, tycząca się losu, któremu uległyby skupienia katolicko-łacińskie na prawobrzeżnej Ukrainie w razie integralnego zastosowania metod ks. Szeptyckiego. **Skupienia te liczą obecnie 702.000 wiernych i 237 kościołów — dziś przeważnie samych chłopów** (notabene polskich); rzucone na pastwę losu i bolszewików, pozostawione bez żadnej opieki i pomocy, pozbawione są z górą połowy ilości obsługujących ich ongiś księży łacińskich. Z liczby 239 księży, przypadających przed rewolucją na ten teren, pozostało tam dziś jeno 112, w znacznej części niezdolnych do duszpasterskiej pracy starców i kalek. **W razie stosowania metod ks Szeptyckiego, opustoszałe tamtejsze parafje łatwo mogą być obsadzone czy zajęte przez księży unickich, co z biegiem czasu doprowadzić musi, łącznie z ich ukrainizacją, do przejścia — jeśli nie de jure — to de facto na obrządek grecko-katolicki.** A przecie w żadnym razie w interesie Rzymu nie leży zmniejszanie w Rosji ilości katolików obrządku łacińskiego, będących tam przecie rozsadnikiem idei katolickiej w jej najczystszej, najsubtelniejszej formie — formie rzymskiej.

Lecz, jak mówiliśmy, nie w kwestji metod leży główny punkt ciężkości poglądów ks. metropolity Szeptyckiego; leży on w pytaniu, czy ten dostojnik kościoła greckokatolickiego wiernie przedstawił nastroje rosyjskie, czy może nie zbyt optymistycznie ocenił owe sympatje rosyjskie dla Rzymu, który ma pomóc cerkwi prawosławnej zachować jej rozpadającą się jedność narodowa, wzamian za co, **uratowane tą drogą prawosławie ma jakoby z uczucia wdzięczności uznać supremację Stolicy Apostolskiej i zlać się w swej najbardziej wartościowej części z katolicyzmem?** Czy

Amnestja dla przestępców politycznych

W ten sposób Polska uczci dziejowy moment ustalenia swych granic.

Warszawa, 26. marca.

Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski wystosował do Marszałka Sejmu pismo treści następującej:

Uznanie wschodnich granic Rzpltej przez czynniki międzynarodowe, stanowi historyczne wydarzenie, zamykające ostatecznie okres odzyskiwania samoistnego bytu Państwa Polskiego. W tej radosnej chwili, gruntującej spokojne współżycie obywateli na kresach Rzeczypospolitej, **należy rzucić zasłonę zapomnienia na szereg czynów,** których przesłanką były motywy polityczne, religijne lub narodowościowe. Rzeczpospolita Polska **wielkość** swojego państwa, zarówno **od** zachodu, jak i wschodu, zbudowała **nie** na przemocy, lecz **na braterskiem przygarnięciu podwładnych jej ziem i ludów.** To też, jak wyrzekł najwyższy Naczelnik Kościuszko: „Nie może być żaduy naród skłonniejszy do czynienia dobrze każdemu z obywateli swoich, bez różnicy, jak naród polski, kiedy tylko sam swoją wolę czynić władze ma“.

Uchwała amnestyjna w tej doniosłej chwili jest przeto w duchu najpiękniejszych tradycji narodu i Państwa Polskiego. Wychodząc z powyższego założenia, oraz powołując się na artykuł 47 konstytucji, mam zaszczyt przesłać w imieniu Rządu p. Marszałkowi załączony projekt ustawy amnestyjnej, obejmującej przestępstwa, **które wypływają wyłącznie lub w przeważnej mierze z pobudek politycznych lub religijnych.**

Tekst projektu ustawy brzmi: Art. 1. Na upamiętnienie ustalenia granic wschodnich Rzpltej, puszcza się w niepamięć i **przebacza przestępstwa, należące do właściwości sądów karnych powszechnych lub wojskowych,** oraz władz administracyjnych, popełnione w czasie **od 1. listopada 1918 r. do 15. marca 1923 r.,** wypływające wyłącznie lub w przeważnej mierze z pobudek politycznych lub religijnych. **Art. 2.** Przepis art. 1. nie stosuje się do przestępstw, polegających **na umyślnem pozbawieniu życia człowieka lub na trwałem i ciężkiem uszkodzeniu ciała,** lub zdrowia ludzkiego, na złośliwem uszkodzeniu lub zniszczeniu cudzej własności w większym rozmiarze, ani też do przestępstw, zmierzających **do obalenia ustroju państwowego lub wywołania przewrotu społecznego,** wreszcie do szpiegostwa na rzecz obcego państwa i wejścia w porozumienie z osobami, działającemi w interesie obcego państwa. **Art. 3.** O możliwości zastosowania przepisu art. 1. w odniesieniu do osób, które przebywają za granicą, zadecyduje w każdym konkretnym wypadku Rada Ministrów. **Art. 4.** Kary wymierzone za czyny, ulegające amnestji, **będą umorzone.** Postępowanie karne z powodu przestępstw, ulegających amnestji, nie będzie wdrożone, a wdrożone — będzie umorzone. **Art. 5.** Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

List z Warszawy.

Niedziela w Warszawie. — Posępni przechodnie. — Jak odnaleść piękno Warszawy. — Brak estetyki wystawowej. — Zpłachciały Lours.

Warszawa, w marcu.

Niedziela. — W bladem słońcu **marcowem** srebrzy się bruk, mglawy błękit napełnia oczy, a chłodny dech gra na rzęsach. Ulica widziana na przestrzał: purpurowy majestat tramwajów, samochody, jak stada czarnych myszy, niesforne dorożki wśród szpaleru tłumów, ruszających się, a zdających się stać w miejscu. Wygania cię rankiem tęsknota za tem rozterkotanem życiem ulicy i jakaś radość napoły bezmyślna, napoły celowa wpędza cię w tłum. Przecznice są jeszcze mroczne i niewyspane, bruk śliski od nocnego przymrozka, okna sklepowe zastawione deskami (w Warszawie niema żaluzji!) ale łokcie dotkliwe przechodniów już są w ruchu. Resztka blasku radości w oczach szuka ratunku w odblasku oczu przechodniów. Ale już i ona mętnieje, gaśnie. — —

Bo oczy warszawskich przechodniów są twarde. Usta chmurne i zawzięte. Nie, niema chyba na świecie drugiego takiego miasta, gdzieby uśmiech był czemś tak rzadkiem, jak w Warszawie! Gdyby jeszcze te posępne oblicza mówiły o ciężkich dniach naszych, o jakimś mocnym, a zawzięcie spełnianym obowiązku, o samozaparciu ofiarnem, któremu w uśmiechu nie do twarzy, — należałoby ci, lekkomyślny niedzielniku, spuścić te twoje błękitno - radosne oczy, zasmęcić w dół kąciki ust, w których się gnieździła nieszanowna zmarszczka uśmiechu. Gdyby cię tak zawstydzała hartowność stalowej woli szacownych patrycjuszy, matron pomarszczone podbródki, czy młodzieży dumna energja — ha, wówczas. — — Ale niepotrzebnie wwierca się twoja fantazja tak głęboko w teren źrenic. Tuż bowiem, na samym wierzchu tych oczu niebieskich, siwych, szarych, żółtych, piwnych, czarnych, — skośnych, wklęsłych, wyłupiastych, okrągłych, migdałowych, boopis, glaukopis i t. d. — leży odpowiedź śmiała i otwarta: niechęć, zniecierpliwienie.

Dlaczego tak? — Bo przeszkadzasz. Przeszkadzasz objętością choćby dwuwymiarową twej osoby, przeszkadzasz, że stopą zabierasz skrawek chodnika, że wyświechtanym płaszczem ocierasz się o rękaw futrzany, że para twego oddechu mąci powietrze, że jesteś w tłumie, żyjesz i uśmiechasz się łagodną żebraniną człowieka bez ambicji.

W Warszawie niema bliźnich, są tylko przechodnie, potrącający brutalnie, zatapiający w ciebie ostre sztylety oczu, rzucający ci w przejściu burkliwe słowa admonicji, spychający w kałuże, by sami mogli przejść suchą nogą. A ty, zrozumiawszy wreszcie (choć zawsze zbyt późno) posępną duszę przechodnia warszawskiego, zaczynasz krakać jak on. Stąpasz więc energicznie po zdobytym bruku wśród uszkodzeń własnych i obcych nagniotków, łokcie twoje pracują coraz sprawniej i ze zdumieniem spostrzegasz, że i ty z względnie niezabłoconem obuwiem przeszedłeś Marszałkowską. Stało się też, że dzięki twym atakującym manewrom ominęła cię przykrość oglądania „artystycznych“ szyldów i wywieszek, oraz doboru barw rozlicznych, któremi każdy sklep polakierował swe odrzwia.

Można się nawet z czasem przyzwyczaić do nastroju ulicy warszawskiej i wbrew niemu zapatrzeć się z zachwytem na arkady pałacu Brühla u wylotu ul. Wierzbowej, — lub znaleść punkt dogodny, skąd cała imponująca fasada Teatru Wielkiego napełni cię nieomal dumą, a dalej pobokiem Zamku przemkniesz obok gniewnych (i połamanych) Trytonów kolumny Zygmunta, wtulisz się wreszcie w Stare Miasto i tu już chwilkę tylko historycznie się zamyślisz. Na Rynku Starego Miasta spostrzeżesz — szczęśliwy, — że jesteś prawie sam, a tylko na schodkach mazowieckiej kamienicy dzieci bawią się okrutnie, ciągnąc psa za ogon.

Ten mały zgrzyt nie popsuje już twych wytrzymałych nerwów, zapędzi cię może z powrotem na Kanonję, gdzie zapragniesz być lazaronem włoskim, by módz wylegiwać się bezkarnie w słońcu. Są to niemądre pragnienia w ciszy wyrosłe, a co gorsza, wiążące się znagła w nikomu niezdatne strofy:

Jest słońce i bruki miasta
I dzień jest jakiś daleki,
Który się dalą rozrasta
W cieniu przymkniętej powieki —

Wtargnie ci wnet w twoje odbiegłe dale z turkotem wrotek, używający po swojemu niedzieli, wyrostek warszawski, roześmiany radością cudownej jazdy na jednej nodze. Roześmiany! — nareszcie — — aż tu w zacisznym kątku miasta znaleść to, co się już w smętek literacki poczynało przeradzać i omal

ks. Szeptycki nie pada tu ofiarą tej samej iluzji jakiej padł ongiś Possewin?

Zaprzeczyć się nie da, **że wśród Rosjan odbywa się pewne przewartościowanie pojęć religijnych; przechodzą oni nawet potężny kryzys duchowy.** Ale ideał ich jest jeszcze niejasny i mętny. Biedna, udręczona dusza rosyjska daleko jeszcze jest od chwili **ukojenia.**

Któż wie, przez ile jeszcze stadjów Rosja przejść musi i jaką odbyć ewolucję. Ale Watykan nigdy i niczem się nie zraża, a że i on także nie wie, kiedy nastąpi chwila „wzlotu“, o którą z rozpaczą wołał Dostojewskij, więc próbuje i żadnego środka ni sposobu nie zaniedbuje. Jest to zresztą jego obowiązkiem i posłannictwem, według doktryny katolickiej i nic wspólnego niema z metodami, któremi posługiwać się może i powinien. Nikt lepiej niż Watykan na klawiaturze metod działania grać nie potrafi, a przestroga ks. metropolity Szeptyckiego przed popełnieniem błędów chyba nie w stronę mądrego wiekowem doświadczeniem Rzymu skierowana być powinna.

afpe.

HOŁD ZNAKOMITEMU UCZONEMU POLSK.



Rys. K. SICHULSKI.

PROF. DR. EUGENJUSZ ROMER

znakomity geograf polski, którego zasługom naukowym — jak donosiliśmy — złożyło świeżo hołd Towarzystwo geograficzne w Paryżu, nadając mu za wybitne dzieła karto — i geograficzne medal złoty tytułem nagrody imienia EUGENJUSZA GALLOIS. Wręczony on zostanie prof. Romerowi na plenarnem posiedzeniu Tw. geograf. w Paryżu w drugiej połowie maja.

Z Sejmu.

Podatek od obrotu. — O kredyt dla osadników. — Sejm przeciw pretensjom białoruskim. — Gmach posejmowy dla uniwersytetu lwowskiego. — Interwencja w sprawie bisk. Cieplaka. — Sytuacja prasy polskiej. — Ferje świąteczne.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 26. marca.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu wnieśli interpelacje p. **Królikowski** w sprawie konfiskaty Nr. 20 tygodnika ukraińskiego „Zemla i Wola“; p. **Pryłucki** w sprawie konfiskaty odezwy wydanej przez zarząd stowarzyszenia drobnych kupców i handlarzy we Lwowie; p. **Dymowski** w sprawie interesów walutowych prowadzonych przez dyrektora P. K. K. P. w Kołomyi na szkodę skarbu państwa; — Poseł **Łuszczewski** w sprawie wynagrodzenia szkód spowodowanych przez zbrodniczy sabotaż w Małopolsce wschodniej; **Klub ukraiński** w sprawie prześladowania prasy ukraińskiej i pozbawienia społeczeństwa ukraińskiego wolności druku.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o podatku przemysłowym. Pos. **Diamand** dowodził że ustawa o tak zwanym podatku przemysłowym, tj. o podatku obrotowym obciąża bardziej niż każdy inny podatek całe społeczeństwo.

Pos. **Wierzbicki** motywuje konieczność swej poprawki. Wiceminister skarbu **Markowski** przemawia przeciw owej poprawce, zaznaczając, że wielkie składy fabryczne są często tylko z nazwy składami fabrycznymi, a w praktyce są własnością prywatną. Komisja skarbowa uznała, że każda **fabryka może tylko mieć jeden skład** w miejscowości, w której się fabryka znajduje.

W głosowaniu Izba przyjęła całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do rozpatrywania poprawek jakie Senat poczynił do ustawy o **wyrównaniu opłat stemplowych** i ustawy o podatku spadkowym i od darowizn. W głosowaniu **przyjęto poprawki, które do przyjęcia zaleciła Komisja skarbowa.** Inne poprawki odrzucono. Po ogłoszeniu wyniku głosowania **rozległy się na lewicy okrzyki: „Precz z Senatem!“**

Marszałek oświadczył, że ustawa została ostatecznie przyjęta. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o kredycie na pomoc dla osadników. Pos. ks. **Ilków** sądzi, że przy dobrej woli po obu stronach da się znaleść drogę dla pożytecznej działalności i zgłasza rezolucję wzywającą Rząd, aby przy realizowaniu ustawy uwzględnił potrzeby miejscowej ludności wschodnich województw.

W głosowaniu wniosek pos. Wasińczuka o przejście nad ustawą do porządku dziennego odrzucono **i całą ustawę przyjęto w brzmieniu Komisji.** Wszystkie poprawki odrzucono — przyjęto kilka rezolucji, m. in. ks. Ilkowa. Poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Konopczyński** referował sprawę **przekazania uniwersytetowi lwowskiemu gmachu posejmowego.** Ustawa ma wejść w życie w 14 dni po ogłoszeniu, a opuszczenie gmachu posejmowego przez inne instytucje ma nastąpić w ciągu roku. Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu będzie oddany gmach przy pl. Smolki. — Pos. **Chrucki** (Klub ukr.) twierdzi, że sprawa uniwersytetu lwowskiego powinna być rozstrzygnięta ze sprawą otwarcia samoistnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Wobec protestu ze strony Ukraińców, trzecie czytanie ustawy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Nastąpiło sprawozdanie Komisji spraw zagranicznych o wniosku pos. Pużynianki **w sprawie biskupa Cieplaka** i 14 księży uwięzionych przez rząd sowiecki. — Rezolucję Komisji przyjęto jednomyślnie.

Po referacie p. **Greissa** przyjęto rezolucję, dotyczącą przyznania ulg co do wieku przy składaniu egzaminów w seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich.

Pos. **Brodecki** przedstawił uchwałę Komisji regulaminowej o **nie wydanie** sądom p. p.: Poznańskiego, Bryla, Dąbrowskiego i Witosa. — Wnioski Komisji przyjęto.

Do Komisyj między innemi odesłano wniosek pp. Dąbskiego, Perla i innych **w sprawie sytuacji prasy polskiej.** Pos. Dąbski prosił o traktowanie tego wniosku jako nagłego. — Marszałek oświadczył, że postawi nagłość wniosku na **porządku dziennym przyszłego posiedzenia.**

Marszałek, życząc posłom wesołych świąt, zamknął posiedzenie, zapowiadając **następne na dzień 12. kwietnia.**

Z na pogrzebu ks. Arcyb. Bilczewskiego.

Lwów, 26. marca.

POCHÓD NA CMENTARZ.

(mg) Po odprawionych w bazylice archikatedralnych nabożeństwach wszystkich trzech obrządków, wynieśli duchowni trumnę ze zwłokami ks. Arcybiskupa z kościoła. Połączone chóry lwowskie odśpiewały u wrót katedry „Beati mortui“. Wtedy zabrzmiały żałobne dzwony, a pochód, zaczynający się **u** wylotu ul. Krasickich, ruszył ku cmentarzowi Janowskiemu.

Otwierali go ułani jazłowieccy ze swą konną orkiestrą, szły dalej szeregi piechoty, poprzedzane również kapelą i młodzież szkół średnich, męskich i żeńskich z orkiestrą wychowanków Zakładu Brata Alberta. — Dziatwa szkół powszechnych utworzyła dwa zwarte szpalery po obu stronach drogi na cmentarz.

Maszerowały delegacje harcerzy, ciągnęły dalej procesje bractw kościelnych z mnóstwem chorągwi, oznakami żałoby okrytych, włościaństwo okoliczne z wieńcami, liczne stowarzyszenia jak „Gwiazda“ lwowska i stryjska, Związek obrońców Lwowa, Tow. uczestników powstania 1863 r., delegacja kolejarzy ze Stryja, Tow. Strzeleckie, Kongregacja kupców, cechy i korporacje ze sztandarami.

Osobną grupę pochodu stanowiły klasztory żeńskie i męskie, oraz bardzo liczny poczet duchowieństwa świeckiego z ks. kardynałem Kakowskim na czele dokoła którego odznaczały się w niezwykłej liczbie białe infuły biskupie: ks. Arcyb. Teodorowicza, ks. Arcyb. Hryniewieckiego, ks. bisk. Twardowskiego, oraz biskupów przybyłych z różnych stron Polski. Uczestniczył też w pogrzebie wizytator papieski O. Genocchi, oraz pokaźne grono duchowieństwa gr. kat. z ks. bisk. Chomyszynem na czele.

Za czarną trumną, niesioną aż na miejsce wiecznego spoczynku na barkach kapłanów, postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciel Rządu Min. W. R. i O. P. Mikułowski-Pomorski z wojew. Grabowskim i woj. krak. Gałeckim, grupa wojskowych z generałami Jędrzejewskim, St. Hallerem i gen. Latinikiem, przedstawiciel Senatu sen. Czartoryski, senat Uniwersytetu lwowskiego w togach, Rada m. Lwowa, delegacja Uniwersytetu warszawskiego i lubelskiego i t. d. Zamykały pochód szeregi straży pożarnej. W pochodzie niesiono wieńce od Rządu Rzeczypospolitej, Rady m. Lwowa, Inspektoratu V armji, korpusu oficerskiego D. O. K. i inne.

Kondukt posuwał się zwolna ulicami: Trzeciego Maja, Marszałkowska, Mickiewicza, Krasickich i Janowską, a wzdłuż tego długiego szlaku poza szpalerami młodzieży i

---

w łzach nie rozpłynęło! Może w pierwszej chwili i temu się sprzeciwi twój, od ranka tak nieładnie się buntujący, nastrój, któremu przemożne miasto narzuca swą wolę, ale ulegnie — ulegnie wreszcie tej srebrno-błękitnej marcowej niedzieli. Już więc w powrotnej drodze rozradują cię na długo, — w dwoje stron rozpostarte skrzydła Alei Jerozolimskich, jedno o most Poniatowskiego wsparte, drugie gdzieś wzwyż idące ku krańcom miasta. I znowu musisz przyznać, że Warszawa jest piękna!

Tak, że jest piękna mimo wszystko. Że trzeba koniecznie zapomnieć o przykrościach dnia dzisiejszego i nie wolno przypominać owych strzępków obserwacji z dni poprzednich. Bo te strzępki właśnie niemniej są żałosne.

W codziennej drodze, przez te same pryncypalne ulice, aż ból sprawia zaniedbanie, brud, brak estetyki. Brudne, odrapane domy, stęchlizna ziejąca z podwórzy, niewymyte szyby i ten straszliwy brak smaku w urządzaniu wystaw. Za granicą zatrudnia się w tym celu rzesze artystów, a u nas: przerażająca dysharmonja barw i bezmyślne przeładowanie. Zapewne, najbliższym celem witryny jest przynęta, ale trzeba też coś uczynić dla obrazu ulicy i jej estetycznej całości. Nasze kupiectwo sięga jeszcze wciąż do jarmarcznych wzorów, do średniowiecznego kramarstwa, bud, nie licząc się ze zmianą architektoniki miast nowoczesnych. To, co było kiedyś wielobarwnem pięknem Sukiennic, co dziś jeszcze przystoi bałom (np. Wielopole w Warszawie), czy bazarom, to krzyczy rozpacznie w wielkich oknach wystawowych. W dużej, pięknej Warszawie, w stolicy Polski, zaledwie kilkadziesiąt sklepów na Czystej, Wierzbowej i Królewskiej, nie licząc magazynów Hersego i Braci Jabłkowskich, poniekąd tylko przypomina wielkie miasta Zachodu. Niema też Warszawa ani jednej naprawdę ze smakiem i kulturą urządzonej kawiarni lub cukierni. Słynny Lours przypadł już także kurzem, zczerniał (nie schudł i nie wyszlachetniał) — i przedstawia ruinę elegancji Płachtów z „Kollokacji“. Obie Ziemiańskie są brzydkie i niesympatyczne, a Semadeni poszedł na emeryturę.

Zapewne, przeszła przez Warszawę wojna, a teraz znęca się nad nią drożyzna i niedostatek, ale ponad wszystko gnębi ją zaniedbanie.

J. Stycz.

wojska gromadziły się po obu stronach niezliczone masy ludności. Kirem osłonięte latarnie migotały mdłem światłem.

NA CMENTARZU.

Około godz. 2 popoł. pochód stanął u grobowca, zbudowanego w jednem z najpiękniejszych miejsc na cmentarzu Janowskim przy głównej drodze. Ostatnie psalmy i modlitwy odśpiewał ks. Kardynał Kakowski przy udziale polskich kapłanów oraz ks. biskup Chomyszyn z duchowieństwem i alumnami ruskimi. Na mogile postawiono skromny kamień z napisem.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Rosji.

Warszawa. (AW) Z Moskwy donoszą: W ciągu nocy z dnia 23 na 24 b. m. „główny urząd polit. czny" (dawna czerezwyczajka) **aresztował dziekana kościoła katolickiego w Moskwie ks. Zielińskiego.** Aresztowanego odstawiono do więzienia.

Moskwa. (AW) W dalszym ciągu procesu Arcyb. Cieplaka i 15 księży katolickich oskarżyciel Krylenko starał się dowieść bezskutecznie istnienia łączności między oskarżonymi a Rządem Polskim. Między innemi Arcyb. Cieplakowi zarzucano tajne porozumiewanie się z Watykanem za pośrednictwem placówek polskich. W odpowiedzi na to ks. Cieplak oświadczył, że porozumiewał się z Ojcem Św. za wiedzą sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych. To oświadczenie wywołało wyraźną konsternację wśród sędziów sowieckich. Proces prowadzony jest nie bez chwilnie tendencyjnie. Przewodniczący nie pozwala obronie zadawać pytań świadkom.

Moskwa. (PAT.) W związku z procesem przeciw arcyb. Cieplakowi organizowane są specjalne wiece komunistyczne mające na celu **wywarcie presji na sąd, aby wydał surowy wyrok.**

Warszawa. (AW.) Liczne stowarzyszenia religijne brazylijskie wystosowały **energiczny protest przeciw procesowi bisk. Cieplaka.** Dzienniki brazylijskie domagają się, aby w razie wykonania wyroku śmierci na oskarżonych wszystkie narody chrześcijańskie zerwały stosunki z sowietami.

Niepowołani rewizorowie.

Rewizje walut i akcyzowe w pociągach przez niepowołane indywidua.

Toruń, 21 marca.

Pomorska Izba Skarbowa poczyniła spostrzeżenia, że niejednokrotnie miały miejsce — zwłaszcza w pociągach osobowych na linji Toruń—Tczew — **rewizje w lutowe względnie akcyzowo-monopolowe przez indywidua, nie powołane do tego przez właściwe władze a podszywające się pod charakter urzędowy.** Celem zapobieżenia podobnym nadużyciom, które prawdopodobnie i na innych linjach praktykowane bywają, wydano ścisłe polecenia do wszystkich kompetentnych władz i urzędów co do żądania legitymacji i postępowania na wypadek przychwycenia takich samozwańczych rewizorów.

Minister Zdrowia we Lwowie.

PRZYJAZD MINISTRA ZDROWIA PUBLICZNEGO. — NARADA W KOMISARJACIE PRZECIWEPIDEMICZNYM. — ZWIEDZANIE SANITARNYCH URZĄDZEŃ MIASTA. — PRZYJĘCIE PRZEZ PREZYDJUM MIASTA. — PRZEJAŻDŻKA PO MIEŚCIE. — DALSZE OBRADY.

Lwów, 26. marca.

W podróży wizytacyjnej do Województw kresowych przybył w niedzielę ubiegłą Minister Z. P. Dr. Chodźko do Lwowa w towarzystwie dyrektora departamentu dr. Stolzmana i dyrektora wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Brześciu dr. Polikowskiego.

Na dworcu powitali Ministra zastępca Wojewody Zimny, dyrektor woj. Urzędu Zdrowia dr. Mikołajski, komisarz do walki z epidemjami dr. Palester, a w imieniu miasta wiceprezydent dr. Schleicher i fizyk dr. Legeżyński.

Z dworca udał się p. Minister do Komisarjatu Nadzwyczajnego do walki z epidemjami, gdzie oczekiwał go już dyrektor woj. Urzędu Zdrowia ze Stanisławowa dr. Gołębiowski i tam omówiono plan walki z epidemją ospy w Województwie stanisławowskiem i rozpatrywano stan epidemji tyfusu plamistego we wschodniej Małopolsce.

Następnie zwiedził Pan Minister w towarzystwie wymienionych lekarzy urzędowych i wiceprezydenta dra Schleichera łaźnię Ducheńskiego, łaźnię miejską przy ul. Balonowej, odwszalnię przy placu Bema, zakład przeróbki padliny, wyrażając wszędzie uznanie dla zarządu miasta.

W końcu zwiedzono Zakład Epidemjologiczny i Stację Pasteurowską, której kierownik doc. dr. Gąsiorowski udzielał szczegółowych wyjaśnień, przedstawiając też konieczną potrzebę rozszerzenia zakładu Epidemjologicznego i budowy Zakładu desinfekcyjnego na gruncie, odstąpionym na ten cel przez gminę.

O godz. 2 popołudniu podejmowało Prezydjum miasta P. Ministra obiadem w hotelu Krakowskim. Prezydent miasta Neumann w serdecznem przemówieniu wyraził **wdzięczność miasta Lwowa dla Ministra dr. Chodźki** za życzliwe zawsze ocenianie potrzeb sanitarnych gminy i popieranie w miarę środków finansowych Państwa usiłowań zarządu miasta do polepszenia urządzeń zdrowotnych. Minister dr. Chodźko w odpowiedzi zaznaczył, że ponad inne miasta w Polsce ceni i kocha to miasto bohaterskie, drogie sercu każdego Polaka, które nie tylko walką orężną zajaśniało blaskiem chwały, ale **też na polu pokojowej pracy może być innym przykładem.**

Naczelnik Izby lekarskiej dr. Papée powitał Ministra imieniem lekarzy lwowskich, którzy oceniają należycie wielkie zasługi dra Chodźki, jakie położył dla odbudowy Państwa w ważnym dziele zdrowotności publicznej. To też gdy nadeszła niepokojąca wiadomość o zamiarach zniesienia Ministerstwa Zdrowia, **wszystkie lwowskie zrzeszenia lekarskie usilnie przeciw nim zaprotestowały**, uważając je za niebezpieczne dla społeczeństwa i Państwa **porywy burzycielskie.** Dr. Chodźko w odpowiedzi podniósł, że **praca lekarzy lwowskich była zawsze twórczą, że ze Lwowa wychodziły od lekarzy nieraz podniety, projekty i wnioski**, które Ministerstwo i Rząd przeważnie brały w rachubę i że **w niejednem poczynaniu Rządu tkwi dużo zasługi lekarzy lwowskich.**

Po obiedzie wyjechał Minister na Wysoki Zamek, podziwiając z tego wzniesienia panoramę miasta, a potem, wracając do dworca kolejowego ze wzruszeniem zwracał uwagę na ślady walk z Ukraińcami zachowane jeszcze na wielu budynkach.

W szczuplejszem już gronie fachowców trwały dalsze narady nad sprawami sanitarnemi w wagonie podróżnym Ministra. Dr. Mikołajski zreferował sprawę wścieklizny, trapiącej od szeregu lat województwa wschodniej Małopolski. W dyskusji, która się przeciągnęła do późnego wieczora, brali udział oprócz Ministra doc. dr. **Gąsiorowski, dr. Stolzman, dr. Polikowski, dr. Palester.** Omówiono dalej sprawę tegorocznego **szczepienia powszechnego przeciw ospie** i poruszono wiele innych spraw fachowych. W nocy o godz. 11 odjechał P. Minister do Tarnopola. Dr. Polikowski zatrzymał się we Lwowie w celu zapoznania się z tutejszą służbą sanitarną. **M.**

Recital Czesława Krzyżanowskiego.

Lwów, 26. marca.

Kunszt deklamatorski Czesława Krzyżanowskiego osiągnął niemal szczyt doskonałości, a to dzięki temu wczuwaniu się w przedmiot i niepowszednim warunkom głosu. Przytem p. Krzyżanowski posiada jeszcze jeden bardzo ważny atut, który często decyduje o wrażeniu, jakie wywołuje słowo wypowiedziane, a tym jest takt artystyczny. Krzyżanowski unika łatwych a niepotrzebnych efektów, unika też wszelkiego przejaskrawienia.

Onegdajszy wieczór p. Krzyżanowskiego zgromadził tyle publiczności, ile tylko pomieścić mogła sala Kasyna oficerskiego — wiele osób z prawdziwym żalem odeszło od kasy usłyszawszy, że „niema ani jednego biletu". Powszechnie się znakomitego recytatora na estradzie przyjęło manifestacyjnemi oklaskami. Wyrazem uznania i hołdu były też prześliczne kwiaty, jakie wręczono p. Krzyżanowskiemu po części drugiej. W nastrój wywoływany odtwarzanemi utworami wplątała się nie rwąca się ani na chwilę nić szczerej sympatji, łącząc niewidzialnym a silnym związkiem estradę z widownią.

Krzyżanowski rozrzucał hojną dłonią perły swego talentu, a każdy ze słuchaczy chwytał je chciwie, nie mogąc nadziwić się ich blaskowi. Już „Ballada" Kasprowicza, uprowadzając za sobą słuchaczy na szklaną górę poezji zapowiadała „godziny dziwów". Po niej rozkołysały się smutne tony „Dzwonów" Ujejskiego, porywających „Śmierci Azy" (Griega).

Lecz smutek trzeba czemś spłoszyć — aby się nie narazić na miano „czarnego pesymisty" — a więc jako przejście w krainę nieobitą kirem choć nie rozsłonecznioną od jasnej pogody: „Puhar może o życia" (L. Staffa) i „Pocoś tworzył Panie?" (M. Czeslej).

Z „Życzenia" (Musyńskiego) tyslał temperament i żywiołowe młodość, lecz ustąpiły one miejsca rozlewnej liryce („Nie swatała mi cię swatka" Konopnickiej), a o taką zwrotka „Gdybym był młodszy dziewczyno" (Asnyka) wprowadziła dyskretny refleks poetyckiej auto-ironji.

Te utwory złożyły się na część pierwszą i drugą, w obrębie wymienionych, na sinej zaręczowały się „Dzwon", „Po oś s…", „Czyż, Panie?" i „Życzenie". Uwatnianie melodji muzycznej w recytacjach ma wprawdzie wolnych krok — czy jednak słusznie? („Nie swatała mi cię swatka", „Gdybym był młodszy dziewczyno".)

Następnie sięgnął p. Krzyżanowski do skarbnicy julu… („Kordjan" scena IV aktu III), dobywając się na bardzo mocne akcenty. Czy (zwłaszcza w zestawieniu z utworami, poprzedzającemi) „Kordjana" był to wybór trafny? W każdym razie stanowił śmiały rzut m w nastroju. W części IV usłyszeliśmy doskonałe opowiedzenie dziejów „Piotra Płaksina" (J. Tuwima), i ponad program zerez znakomicie wygłoszon ci n dd t-ków. Zmuszając do niego publiczność jeszcze raz wyraziła w ten sposób, jak wysoko ceni talent recytatorski p. Krzyżanowskiego. **(s)**

Twórczość Jana Bułhaka.

(Odczyt inż. Drexlera).

Lwów, 26. marca.

Ostatni przedświąteczny wieczór Zawod. Zw. Lit. Polskich poświęcony był twórczości prof. Bułhaka. Prelegent przedstawił pokrótce istotę sztuki fotograficznej, następnie w kilku słowach zapoznał nas z dotychczasową działalnością Jana Bułhaka, profesora uniwersytetu wileńskiego. Prof. Bułhak zyskał sławę, wydając przed rokiem olbrzymi zbiór zdjęć fotograficznych, bo w liczbie około 5.000. Zdjęcia są najrozmaitsze. Architektura świecka i duchowna, krajobrazy, typy ludu polskiego stanowią nieprzebraną skarbnicę dla studjów nad ziemią polską. Przeźrocza Wilna, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Zamościa i kresów litewskich oczarowują najobojętniejszego widza. Bo trzeba wiedzieć, że Bułhak tak potrafi dobrać porę dnia, chwilowe zachmurzenie nieba, wybrać taki punkt dla zdjęcia, dobrać doń ramy, jednem słowem, tak dostosować technikę fotograficzną do artystycznych celów, że miejsca, obok których niejeden z obecnych na prelekcji przechodził, nie zwracając wcale na nie uwagi, wydają się najwspanialszymi zabytkami architektury, czy też najczarowniejszymi zakątkami ziemi polskiej. Bo trzeba też wiedzieć, że Bułhak jest wybitnie narodowym twórcą, którego ani fjordy norweskie, ani włoskie pałace nie oderwą od ukochanej ziemi. Jak kocha zaś tę ziemię, dowodzi tego zbiór wierszy, zebranych w tomie p. t. „Moja ziemia". Odczyt ilustrowany był szeregiem przeźroczy. Każdemu obrazowi towarzyszyły okrzyki podziwu i zachwytu. Zwłaszcza zdjęcie — dokonane z pod ciemnej arkady — pałacu biskupiego w Wilnie, skąpanego w promieniach słonecznych, mgła poranna w Tatrach, schody katedry św. Jura, kościół N.

P. Marji w Krakowie, ruiny zamku w Trokach, gdyż niepodobna wyliczyć wszystkiego, utrwaliły się napewno w pamięci słuchaczy, zyskując w ten sposób nowych wyznawców tej wspaniałej sztuki.

St. M.

Z Tow. historycznego.

Lwów, 26. marca.

Na posiedzeniu w 32 rocznicę śmierci Ksawerego Liskego, prof. **Leon Syroczyński** wygłosił odczyt o Powstaniu styczniowem na Rusi. Prelegent, wówczas student kijowskiego Uniwersytetu i członek związku Trońnickiego, z którego się wyłoniły: Komitet prowincjonalny Rusi i cała powstańcza organizacja, przedstawił szczegółowo zawiązek tej organizacji, różnice jej w 3 gubernjach wzgl. odrębność Podola i trudności stosunków z ówczesnem Królestwem Polskiem i Galicją. Również dokładnie opowiedział pogrom już w chwili zbierania się poszczególnych oddziałów powstańczych, przejęcie się ideą ludową oddziału w Sołowiówce, bohaterstwo oddziału pow. Zasławskiego w Derczce, zwycięstwo pod Salichą. Przejście granicy austrjackiej przez Różyckiego i zupełnie nieudałe wyprawy gen. Wysockiego na Radziwiłłów i gen. Heidenreicha na Poryck, zakończyły próby wznowienia ruchu na Rusi. Istotny koniec położyła mu odezwa komisarza pełnomocnego Rusi: A. Chamca (1—19. września 1863 r.).

Również interesujące były szczegóły cytowane przez prelegenta o stosunkach z rosyjskimi oficerami przed i po powstaniu oraz społeczeństwem rozagitowanem, dopiero w połowie r. 1863 i odtąd wołającem „o zniszczenie polskiej intrygi“; nie pominął też stosunków z Rusinami tak w Kijowie jak i we Lwowie. Odczyt obudził wielkie zajęcie. To też przewodniczący zebrania w serdecznych wyrazach podziękował zań czcigodnemu prezesowi weteranów z r. 1863.

Nieudały pochód komunistyczny.

Lwów, 26. marca.

(h) Wczoraj przed południem odbył się w podwórzu ratuszowem wiec w sprawie drożyzny zwołany przez zawodowe związki robotnicze. Przebieg wiecu był naogół spokojny. To właśnie było nie na rękę komunistom, którzy w związkach zawodowych rej wodzą i dlatego po skończonym wiecu, mimo zakazu Dyrekcji Policji usiłowali sformować pochód i ruszyć do miasta. Faktycznie z dziedzińca ratuszowego ruszył około godz. 1 w południe pochód liczący około 500 uczestników, ale obok katedry natknął się na oddział policyjny, który pod sprężystem kierownictwem nadkom. Brożyńskiego rozdzielił demonstrantów na dwie części i zamknął dostęp do śródmieścia. Nie mogąc dostać się do śródmieścia przez ul. Kilińskiego, demonstranci próbowali przeforsować przejście ul. Teatralną i dojść pod teatr miejski, ale obok Muzeum przemysłowego znowu natrafili na kordon policji, który uczestników pochodu rozproszył. Podjęte próby komunistów zorganizowania pochodu na Wałach Hetmańskich spełzły na niczem, wobec energicznej a taktownej postawy policji. Przy rozpraszaniu demonstrantów aresztowano kilka osób za stawianie oporu, oraz za kolportowanie odezw komunistycznych, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciw P. P. S.

Benesz marzy o porozumieniu polsko-czesko-rosyjskiem.

Zapewnia przytem o jaknajlepszym stosunku Małej Ententy do Polski.

Paryż, 25 marca.

(PAT). Benesz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ w Pradze, że **celem Małej Ententy jest wzmocnienie porozumienia z Polską** i **ścisła współpraca z sojusznikami dla organizacji obrony traktatów.**

Chociaż specjalne interesy — mówił Benesz — **nie pozwalają na zespolenie Polski z Małą Ententą** to jednak między Polską a Małą Ententą istnieją trwałe węzły solidarności i współpracy.

Zdaniem ministra **przyjaźń polsko-czeska oraz porozumienie Polski z narodem rosyjskim w łączności ze sojuszem z Francja byłoby znakomitą gwarancją ochrony pokoju.**

Przemysłowcy austr. zadowoleni z decyzji Rady Amb.

Uważają ją za postęp w konsolidacji stosunków wsch.-europejskich.

Wiedeń, 24. marca.

(PAT) Tygodnik „Börse“ zamieszcza z okazji uznania wschodnich granic Polski przez Konferencję Ambasadorów list ze sfer austrjackich przemysłowców, w którym powiedziano, że **definitywne uznanie wschodnich granic Polski, szczególnie zaś decyzja co do Galicji wschodniej, musi być uznana z punktu widzenia gospodarczego jako postęp na drodze konsolidacji stosunków wschodnio-europejskich.** Wschodnia Małopolska jest poprostu przeznaczona do tego, aby ożywić rolnictwo, którego produkty znajdą wielki zbyt na rynku austrjackim. Można przyjąć za pewne, **że także w przemyśle naftowym nastąpi ożywienie.**

Londyn, 24 marca.

(PAT.) Tekst decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski został przesłany **do zarejestrowania sekretarjatowi Ligi Narodów.**

Kronika.

Wtorek, 27. marca. Rz. kat.: Ruperta. — Gr. kat.: Wenadykta. — Słow.: Bohdar bł.

Kardynał ks. Kakowski opuścił wczoraj wieczorem Lwów, żegnany na dworcu przez kapitułę lwowską, reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz reprezentację miasta.

Marsz. Piłsudski w Poznaniu. Szef Sztabu gen. marszałek Piłsudski wyjechał do Poznania na ćwiczenia wojskowe. —

Audjencje u P. Ministra wyzn. relig. i ośw. publ. Mikułowskiego - Pomorskiego odbyły się wczoraj rano w salonach Kuratorjum lwowskiego. Kurator Sobiński przedstawił p. Ministrowi wizytatorów szkól, z którymi odbył on krótką konferencję. Następnie przyjął Wojewodę Grabowskiego, delegacje Uniwersytetu Jana Kazimierza, Akademji eksportowej oraz Stauropigji, które przedstawiły szereg postulatów. . Prof. Wacek przedłożył P. Ministrowi sprawę wydawnictw sportowych i fizycznego wychowania młodzieży. Wieczorem wyjechał p. Mikułowski - Pomorski z powrotem do Warszawy.

Ze świata naukowego. Dr. Stanisław Loria, profesor fizyki Uniwersytetu Jana Kazimierza, wyjechał wczoraj do Nowego Jorku, gdzie pozostanie przez dłuższy czas w celach naukowych.

Rada nacz. pomocy dla młodzieży akad. Z Warszawy telefonują: Wczoraj odbył się zjazd konstytucyjny Rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Przybyli przedstawiciele senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni polskich, Związku miast, związków Bratniej pomocy i t. p. Przyjęto szereg postulatów w sprawie organizacji samopomocy koleżańskiej, społecznej i państwowej.

Gmach P. K. O. w Warszawie. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu P. K. O. w Warszawie przy ul. Jasnej l. 9.

Warsz. Tow. Literat. i Dziennikarzy. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się inauguracyjne zebranie towarzyskie w odnowionym lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy, które zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzpltej.

Gmina polska w Gdańsku. Donoszą z Gdańska, że na odbytym tam wiecu ludność polska wobec ciężkiej walki o swoje prawa, postanowiła zorganizować się w gminę polską na terytorjum w. m. Gdańska.

Dar Kaszubów dla Prezydenta Rzeczypospol. W Warszawie przez 2 dni bawiła wycieczka ludności kaszubskiej. Onegdaj podejmował Kaszubów Prez. Sikorski, któremu ci oświadczyli, że mają zamiar nabyć ze składek jeden z dawnych majątków króla Jana III. i ofiarować go na własność każdoczesnemu Prezydentowi Rzpltej z prośbą, aby corocznie pewien czas spędzał wśród Kaszubów.

Zmiany personalne w Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych. Dotychczasowy dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych, p. Kozicki, ustąpił z zajmowanego stanowiska, którą zaraz po świętach obejmuje p. Nekrasz, który przed kilkunastu laty był dyrektorem jednej z rafinerji w zachodniej Galicji, przez ostatni zaś szereg lat dyrektorem cukrowni w Poznaniu. P. Nekrasz bawi od 3 tygodni w Drohobyczu celem zaznajomienia się z działalnością P. Fabryki Oleju Mineralnych. Jednocześnie z p. Kozickim ustępuje kilku urzędników z zarządu fabryki.

Uchodźcy żyd. z Rosji. Z Warszawy telefonują: Przedstawiciele ludności żydowskiej w Ameryce i Anglji zwrócili się do posłów Wróblewskiego i Skirmunta, prosząc o interwencję u Rządu polskiego celem prolongowania prawa pobytu uchodźców żydowskich ze wschodu w Polsce aby emigranci mogli załatwić konieczne formalności związane z wyjazdem.

Zjazd dyrektorów teatrów. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Wczoraj rozpoczął obrady zjazd dyrektorów wszystkich teatrów polskich, zwołany w związku z przesileniem, grożącem scenom polskim. Obrady toczą się w gmachu teatru Polskiego.

Zebrania kontrolne. Magistrat podaje do powszechnej wiadomość, że zebrania kontrolne odbędą się we Lwowie w lokalu przy placu Gołuchowskich l. 9, w czasie od 26. marca do 18. maja 1923 r. — Bliższe szczegóły zawierają rozlepione w mieście obwieszczenia i plany.

Z Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 5 popoł. w sali fizycz. gimnazjum Batorego, ul. Kubali II. p. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu T-wa oraz odczyt prof. dr. St. Łempickiego pt. „Najdawniejszy nieznany przekład Dziadów wileńskich na język niemiecki“.

Posiedzenie Tow. historycznego odbędzie się 27. b. m. w Seminarjum historycznem o godz. 6 wieczorem (Uniwersytet, gmach stary, ul. św. Mikołaja, I. p.). Na porządku dziennym: Dr. Kazim. Sochaniewicz: „Pamiętniki J. K. Janowskiego o powstaniu styczniowem“.

MAŁY FEJLETON.

TAJEMNICA.

Niech się nie waży cicha tajemnica.
Która ku gwiazdom skierowała loty,
Zgasłego słońca wspominać
pieszczoty...
Niech jak przemytnik skarby swe
przemyca,
Przez gąszcze, jary, przy blasku
księżyca.
Bez odpowiedzi, gdy spytają: Kto ty?
A, przebóg, niechaj z strachu,
ni tęsknoty
W chwili słabości nie odwróci lica!

Jednem spojrzeniem wstecz — zaklęcia
słowa
Wyrwie moc całą, wszystkie swe
nadzieje
Zwali. Zwaliwszy, sama skamienieje
Bo tam z poza niej życie wyjrzy znowu
Drwiące błazeńsko, a nerwowe
w twarzy
Jak nocą miejskich latarnie lekarzy.

ST. ROSSOWSKI.

Na pomnik Chopina dał w Warszawie koncert Aleksander Michałowski. Wielką salę Filharmonji wypełniły tłumy, bisom nie było końca, „wielki pianista zdawał się niezmordowany i szczodrą ręką sypał produkcje nadprogramowe“. Fachowi recenzenci nie znajdują słów na wyrażenie swego zachwytu. „Jest to ręka żelazna, spowita w aksamit“. „Konstytucja Michałowskie go posiada trwałość i odporność żelaza“. „Pamięć jest młodzieńczą, niezachwiana, ton tryska tężyzną życia, swoboda i opanowanie świadczą o świeżości umysłu“. Przypominamy, że mistrz wystąpi 21. kwietnia z koncertem we Lwowie.

Z Sokoła-Macierzy. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w poniedziałek dnia 24. bm. o godz. 6 względnie 7 wieczór w małej sali gimnastycznej od ul. Sokoła 7. Ze względu na sprawy będące na porządku dziennym, należy się jawić licznie na tem zgromadzeniu a przedtem odebrać w kancelarji T-wa karty legitymacyjne uprawniające do wzięcia udziału w zgromadzeniu.

Sprawa krakowskiej Akademji sztuk pięknych wywołuje niepotrzebne zaognienie wśród młodzieży i winna być corychlej zlikwidowana. Wybuchła ona — jak już donosiliśmy — na tle konfliktu między Sejmem a Senatem, który odrzucił uchwalony przez Sejm statut Akademji, równający jej prawa z prawami Uniwersytetu. Studenci Akademji — jak wiadomo — zastrajkowali, a na znak protestu urządziła również strajk jednodniowy młodzież, uczęszczająca na Wydział architektury Politechniki lwowskiej.

Konferencja oświatowa odbędzie się 8. kwietnia b. r. w Białymstoku. Temat jej stanowić będą wycieczki, wystawy i muzea, jako czynniki kształcenia dorosłych.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na Nr. 4,361.446, nabyty w Warszawie.

Drapacz chmur powstanie niebawem we Lwowie przy ul. Sykstuskiej. Szwedzkie Towarzystwo telefonów „Cedergreen“ zakupiło tam parcelę i przystąpi już z wiosną do budowy ośmiopiętrowego monumentalnego gmachu, w którym umieszczona zostanie międzymiastowa i miastowa centrala telefoniczna.

Zatarg ks. Farona z władzą biskupią wlókł się długich kilka miesięcy. Mimo licznych urgensów nie chciał on opuścić wikarówki w Wiśniczu i udać się do innej miejscowości, a lud okoliczny, pełniący tłumnie straż dookoła jego mieszkania, uniemożliwiał wszelkie zabiegi policji. Wreszcie w dniach ostatnich, wczesnym rankiem, miejscowa policja oraz oddział piechoty i szwadron kawalerji usunęły ludność, pilnującą wikarego, wyważyły drzwi jego mieszkania i mimo oporu bab, zasypujących policji oczy solą, aresztowały księdza oraz 80 jego walecznych parafjanek. Policjantów oddano w opiekę lekarską. ks. Farona wpakowano wraz z babami do dwu wagonów kolejowych i odstawiono pod silną eskortą do więzienia w Krakowie.

Ujęcie międzynarodowego włamywacza. Z Wiednia donoszą, że w Bernie morawskiem aresztowano międzynarodowego włamywacza **Wilhelma Hüttnera**, pochodzącego z Jarosławia. Hüttner był wspólnikiem Wasińskiego. Objechał on niemal cały świat i dokonał szeregu włamań

Centralny Związek kupców i przemysłowców odbył w tych dniach walne zgromadzenie. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorjum z czynności i rachunków, dokonano wyborów do zarządu Związku. Prezesem wybrano r. Ulama, jego zastępcami pp. Wiksla, Brandstättera i Rappaporta.

(h) **Napad na posterunek policji.** W Różnowie pod Kołomyją, w nocy na 23. b. m., banda, złożona z kilku uzbrojonych rzezimieszków, napadła na tamtejszy posterunek policyjny. Doszło do silnej wymiany strzałów, zakończonej ciężkiem zranieniem 2 posterunkowych. Bandyci swoich rannych unieśli ze sobą. —

(h) **Usiłowane samobójstwo z powodu nieszczęść rodzinnych.** Wczoraj wieczorem usiłował w Parku Łyczakowskim pozbawić się życia strzałami rewolwerowymi handlowiec Marcin K., z powodu nieszczęść rodzinnych. Żona desperata usiłowała mu przeszkodzić w samobójstwie. Podczas szamotania się, K. oddał jeszcze cztery strzały.

(h) **Świętokradztwo.** Dzisiejszej nocy dwóch złodzieji dokonało włamania do kościoła w Rzęśnie polskiej i skradło tam kielichy, patyny, monstrancje, oraz obrusy i komżę, w ogólnej wartości kilku miljonów. Jednego ze złodzieji, inwalidę, Antoniego Markowskiego z częścią łupu aresztowano dziś rano we Lwowie.

(h) **Włamanie i kradzieże.** Dzisiejszej nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do fabryki „Laokon“ na gruntach Kisielki i skradli maszynę oraz chemikalja, wart. 5 miljonów. — Z mieszkania dr. Blumenfelda przy ulicy Sakramentek, w niewyjaśniony dotąd sposób skradziono pierścień z bryljantem, zegarek damski złoty i sznur pereł, łącznej wartości 6,000.000 mp.

(h) **4-letni chłopak sprawcą pożaru.** Onegdaj po południu wybuchł pożar w stodole Marcina Chmury w Jawornicach, pow. Rawa ruska. Pożar, który zniszczył stodołę i zboże, wart. 3 miljony, spowodował 4-letni chłopak Dmytro Semak.

(h) **Usiłowane samobójstwo z nędzy.** Aniela Sz., żona czeladnika krawieckiego, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 66, usiłowała wczoraj pozbawić się życia z powodu niedostatku i w tym celu napiła się ługu kamiennego. Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu jej żołądka, odwiozło ją do szpitala.

(h) **Kradzież świąteczna.** Bronisławowi Lewenhardowi, wł. hotelu „Wanda“ przy ul. Trybunalskej, skradziono z piwnicy 100 flaszek wina, wart. 1 miljona marek.

(h) **Wierna kochanka.** Katarzyna Fandrys, kochanka siedzącego w Brygidkach przy ul. Kaźmierzowskiej Hieronima Siwaka, wespół ze Stefanem Sołtysem, usiłowała wczoraj podać swemu kochankowi świder i 3 pilki, celem ułatwienia mu ucieczki. Straż więzienna zamiarom Fandrys przeszkodziła i ją wraz z Sołtysem aresztowała.

(h) **Awantura na Wałach Hetmańskich.** Alojzy Szymański, szer. z VI. baonu sanitarnego, w czasie sprzeczki z Mikołajem Fedorcą, palaczem, zamieszkałym przy ul. Snopkowskiej 63, ciął tego bagnetem przez twarz, tak, iż naruszył mu 2 zęby i przeciął mu język. Fedorkę odstawiono na Pogotowie ratunkowe, a Szymańskiego do Komendy Miasta i Placu.

(h) **Kradzieże i włamania.** Piotrowi Maceluchowi ze Starego Jasiowa, pow. Jaworów, skradziono parę koni z uprzężą, wart. 7 milj. — Na szkodę Maurycego Reisberga, zam. w Pasażu Hausmana, skradziono futro damskie, wart. 5 miljonów. — Antonina Karpluk, służąca u Dawida Bergera, przy ul. Rutowskiego 7, skradła na szkodę swego chlebodawcy garderobę, wartości 1 miljona marek i zbiegła.

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Poniedziałek, 26. marca. „Lohengrin“ (50% zniżki).
Wtorek, 27. marca „Orlę“.
Środa, 28. marca „Hugenoci“.

Repertuar Teatru Nowości

Poniedziałek, 26. marca o godz. 7 „Zabawa w miłość“. (50% zniżki).
Wtorek, 27. marca „R. H. inżynier“.
Środa, 28. marca. Teatr zamknięty.

„Frasquita“. Premiera tej przepięknej, głośnej w świecie muzycznym operetki odbędzie się w Teatrze Nowości w przyszłym tygodniu. W przedstawieniu tem bierze również udział cały nasz corps de balet. „Frasquita“ została uznana przez krytyków za jedno z najlepszych dzieł operetkowych **Lehara.**

EKONOMISTA

Musimy sprowadzać żywność z zagranicy

aby w ten sposób ukrócić paskarstwo własnych producentów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Pasek na mąkę doprowadził do tego, że mąka sprowadzana z Ameryki jest obecnie tańsza od krajowej; także bydło rumuńskie tańsze jest od naszego.

Wobec tego rozpasania drożyzny przez producentów **Rząd postanowił zezwolić na sprowadzanie niektórych artykułów żywności z zagranicy.**

Zorganizowanie tego importu **powierzone będzie najprawdopodobniej Centralom kooperatyw**, gdyż wskrzeszenie Puzappu w tym celu uważają za niepożądane.

Dalsza zwyżka akcji przemysłowych.

NOTOWANIA PRZEDWSTĘPNE LWOWSKIEJ GIEŁDY OFICJAL.

Lwów, 26. marca.

W akcjach przemysłowych obroty liczne. **Coraz to większe zainteresowanie wpływa stopniowo na zwyżkę kursu.** Chodorów 64.000—64500. — Zieleniewski 115.000—118.000. — Parowozy 24.500—25.000. **Kursa walut nie ustalone.** Dolary 43.100—43.200. Wiedeń 63, Berlin 2.10. — **Głównym odbiorcą walut był dzisiaj oddział P. K. K. P. — Tendencja w akcjach chwiejno-zwyżkowa, w walutach chwiejna.** Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj w ciągu dnia a także dziś tendencja chwiejna. Ceny zmieniają się o 500 punktów. Usposobienie **spokojne. Obrót średni.**

Dolary amer. 42400—42600, 1-ki i 2-ki 42000—42100, dolary kanad. 41000—41200, 1-ki i 2-ki 40500—46000, marki niem. 50-tys. 195—2, niem. 10-tys. 210—215, niem. 1-tys. star. em. 260—270. niem. 1-tys. now. em. 220—225, drobne i setki 230—250, leje 180—190, drobne 170—180, czeskie 12—1220, drobne 1180—1200, austr. nowa em. 550—600, star. em. 1500—1600, now. em. 50—60, star. em. 145—150. austr. stempl. 62½—63, austr. przekazy 63¼—64. ruble 5-setki 380—420, ruble setki „Kacik“ 16—17, setki zwykłe 320—340, ruble od 5—25 0,80—1,00, dumskie tys. 24—28, dumskie 250 15—16.

Złoto: 20 kor. 190.000—196.000, 20 frank. 170.000—175.000, 20 mark. 205.000—210.000, 10 rubli 230.000—235.000, dolary amer. 38.000—38.500.

Srebro: kor. austr. 2800—2900, 5 kor. 14600—15000, floreny 7300—7500, ruble 12200—12500, kopiejki 50—55, leje 2700—2800, karbowańce 0.80—0.90. hrywny 1—1,10.

GIEŁDA WARSZ. NIEURZĘDOW.

Warszawa. (M.) Poza giełdę urzędową dokonywano wczoraj transakcji po kursach następujących: Dolary 43000; marki niem. 2.07 i pół; funty ang. 212000; franki 2850; ruble złote 2500.000, srebrne 11000, bilon 5900.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 26 br. Berlin 0.02.60. — Holandia 213.50; — Nowy Jork 541¼; — Londyn 25.39; — Paryż 34.90; — Medjolan 25.50; — Praga 16.05; — Budapeszt 0.10¾; — Belgrad 5.55; — Sofja 3.70; — Warszawa 0.01.10; Wiedeń 0.0075¼. — Austr. stempl. 0.00.76.

GIEŁDA ZBOŻOWA NIEOFICJAL.

Tendencja nieco silniejsza. Obrót ożywiony. Pszenica 160000 do 175000; — Żyto 90000—100000; Jęczmień 80000—90000; Owies 135000 do 145000; Hreczka 80000—95000; — Grys 48000—50000.

Z targu ropnego. Cena ropy borysławskiej wynosi 620.650 mk. za 1 kg., loco stacja kol jowa w **cysternach nabywającego. Usposobienie słabe**, wynikające z braku popytu.

Z targu udziałami brutto. Sprzedano: 1/32 Pontresina-Galicja w Borysławiu 6,400.000 Mk., 1/32 Union w Mrażnicy 6,400.000 Mk., 1/16 Łaszcz-Lampensmühl w Tustanowicach 800.000 Mk., 1/16 Marcel w Tustanowicach 1,800.000 Mk. Monte Carlo i Oil sprawy w Mrażnicy 8.400.000 mp. (sprzedaż terminowa). w Borysławiu 6.500.000 m p., 1/16 Pogoń w Mrażnicy 2.200 mkp.

Tendencja **utrzymana** przy słabych obrotach. Silne zainteresowanie akcjami wpływa na ograniczenie spekulacji bruttami. Jednocześnie targ słabi wobec faktu, że brutta przeszły w większości w ręce silne, które uważają je za solidną lokatę kapitału. Żywioły spekulacyjne od **bruttów usunęły się.** W związku z tem większość transakcji odbywa się za gotówkę, nie na terminatki, co uważać należy **za objaw korzystny.**

Ostatnio z powodu zbliżających się świąt zainteresowanie udziałami brutto osłabło. Nie przyjeżdżają kupcy z Drohobycza, którzy w ostatnich czasach zawierali znaczną ilość tranzakcji. Brak również tranzakcji w ruchu arbitrażowym. Pewna stagnacja wynika również z niepewności w jaki sposób załatwiony zostanie przez Sejm projekt o obowiązku dostarczania ropy bruttowej Państwowym Zakładom Naftowym i wątpliwości odnośnie do projektowanej organizacji przymusowej bruttowców.

Z targu lwowskiego.

Dziś ruch na Rynku prawdziwie przedświąteczny. Transakcje dokonują się przeważnie w dziedzinie pieczywa i jarzyn. Na jaja, których cena wynosiła dziś 420 mkp za sztukę, brak było nabywców. Ceny mięsa ciągle wygórowane

Za jedno jajo żądano 420 mk., za litr mleka 1200 mk., za kilogr. masła 22—25.000 mkp., a nawet 24—36.000 mkp. (deserowe) płacono w sklepach, za litr kwaśnej śmietany 3000 mk.

Za kilogr mięsa wołowego żądano 9—11.000 mk., cielęcego 6000 do 6500 mk, wieprzowego 12 do 13.000 mk.

Za bochenek chleba ciemnego płacono 1400—1600 mk. białego 2000—2300 mk.

Za kilogr. buraków płacono 300 mk., ziemniaków 300 mk., cebuli 1200—1500 mk., mąki pszennej 3800 mk., ryżu 4000 mk., krup perłowych 3500—3700 mk.

Z ostatniej chwili.

ZJAZD NAR. UNJI PAŃSTW.

Warszawa. (M.) Przez cały dzień wczorajszy obradował w Warszawie zjazd delegatów **Kół Unji Narodowej Państwowej** ze wszystkich stron Polski. — W zjeździe uczestniczyło przeszło 40 delegatów; przewodniczył p. Tołłoczko. Projekt zmiany nazwy i charakteru partji **nie uzyskał większości.** Zjazd uchwalił szereg rezolucji, m. in. z protestem przeciw zwolnieniu producentów rolnych od kar za lichwę żywnościową.

RZĄD GALWANAUSKASA OBALILI POLACY.

Gdańsk. (AW.) Prasa litewska znajduje się ciągle pod wrażeniem upadku gabinetu Galwanauskasa, — przyczem stara się dociec przyczyn jego upadku. W istocie rzeczy bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu litewskiego **było wystąpienie posłów polskich w sejmie kowieńskim**, którzy dotychczas nie brali udziału w pracach parlamentarnych. Posłowie ci zjawili się na ostatniem posiedzeniu podczas głosowania nad votum zaufania **i łącznie z opozycją utworzyli większość przeciw rządowi, zmuszając go do ustąpienia.**

SPORT

Lwów, 26. marca.

Pogoń I—Lechia I 5:0 (3:0), Pogoń II—Lechia II 3:1 (1:1), Czarni I—Biali I 10:0 (5:0), Czarni II—Strzelec 7:0 (5:0).

Zawody Pogoni z Lechią zgromadziły wczoraj około 2000 osób. Z przyjemnością należy skonstatować, że Lechia, o której fama głosiła, że nie posiada tego roku kompletnej drużyny, wystawiła dwie pełne drużyny, których poziom gry znacznie się podniósł. Pogoń, mimo, iż nie wystąpiła w swym reprezentacyjnym składzie, pokazała w linji napadu gry, prawdziwie pierwszoklasową, jaką rzadko we Lwowie widywaliśmy. Linja pomocy grała niejednostajnie, natomiast obrona osłabiona brakiem Olearczyka — oraz brakiem treningu u Ignarowicza szwankowała.

Zawody **Pogoń II—Lecia II.** należały do przeciętnych gier drugoklasowych. Młodzi gracze obu drużyn, zapowiadają się doskonale.

Czarni—Biali. Przewaga Czarnych, w stosunku do drużyny klasy B. wyraziła się w cyfrze bramek. — Publiczność na tych zawodach nie dopisała. (h. h.).

PIŁKA NOŻNA.

Kraków. (PAT.) Wyniki zawodów między „Cracovią“ a „Jutrzenką“ dały wynik 4:1 na korzyść „Cracovii“; między „Wawelem“ a „Stanmem“ 1:0, między „Wisłą“ a „B.-B. S. V.“ 3:1.

Warszawa. (PAT.) Zawody między „Warszawianką“ i „Legją“ zakończyły się wynikiem 4:3 na korzyść „Warszawianki“; między „Polonją“ a „Akad. Zw. Sport.“ wynikiem 5:0 (3:0) na korzyść „Polonji“.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Londyn. (PAT.) Zawody lekkoatletyczne między uniwersytetami Cambridge i Oxford zakończyły się zwycięstwem Oxfordu.

OGŁOSZENIA.

WEZWANIA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 383 22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Mikołaj Semeniuk, syn P... i Heleny ... 188.. w Ulhówku ... zamieszkały ... H rodoł wica ..., brał udział w wojnie ... żołnierz ... w r. 1915 na wojnę ... 1916 ... włoskim przys ... w ... ziemiam ... domniemania ... zatem ... dnia ... ustawowego ... § 24. ... z 31. 3. 1919 Nr. ... Dz. pp. ... tego na wniosek Anny ... postępowanie celem uznania wymienionego ... za zmarłego ... małżeńskiego ... dnia 8. czerwca 19.. ... z giinym a wn... dawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Ludwikowi ... w Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, by się ... przed ... podpisanym sądem ... w ... dać znać o sobie. W ... ciągu ... od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie ... sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1923. 2251

T. 95/23/5. Edykt. Wasyl Podkowicz, syn Grzegorza i Anastazji, urodzony w Strilsku dnia 3. wrze... 18.3 ... tam zamieszkały brał udział w wojnie światowej i do roku 1918, ... ślad o jego życiu zaginął. Na prośbę matki Nasci Podkowicz wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby każdy ktoby miał ... jaką wiadomość, a także i jego samego ... by dał znać o tem Sądowi do jednego (1) roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu ... po podjęciu dowodów Sąd tutejszy wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 7. lutego 1923. 2277

T. IV. 131/21/3. Piotr Kuźmiak, urodzony w roku 1873 w Cz... jako żołnierz austriacki zachorował w niewoli rosyjskiej w roku 1916 na tyfus i od ... nie ma o nim wiadomości. W domniemaniu śmierci jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Nowa... w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym, który ma w Sądzie tutejszym się stawić lub uwiadomić ... swem życiu. Na ponowną prośbę po 30 wrześniu 1923 wydanem będzie orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1922. 2266

L. cz. T. V. 485/22. 4. Jan Kiszka, urodzony 1873 r. w Urzejowicach, powiat Przeworsk, syn Marcina i Jadwigi, przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 14 pułku piechoty obrony krajowej p. ... w twierdzy Przemyśl w czasie oblężenia twierdzy przez wojska rosyjskie, w kwietniu 1915 r. miał umrzeć na tyfus brzuszny w Przemyślu i tam miał być pogrzebany, odtąd ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. 2 31 marca 1919 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Kiszkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, by udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Hana... w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kiszkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 lutego 1923. 2261

L. ... T. 505/ 0, 1. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Na wniosek Władysławy Plechac, ... z dnia 18 lutego 1922 r. ... uznano Mikołaja ... za zmarłego. Ob... wdraża się postępowanie o rozwiązanie węzła małżeńskiego między nim a wnioskodawczynią zawartego dnia 7 lutego 1909 r. Wiadomości o zaginionym ... należy udzielić sądowi lub adw. dr. Emilowi ... Elmanowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem ... że żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1923. 2259

T. ... 56 ... 4. Edykt. ... Pikul, syn Jana i Anny, urodzony 11 marca 1880 w ... zamieszkały w ... ożeniony 7 listopada 1905 z Barbarą ... do grudnia 1917 przebywał w Omsku w niewoli rosyjskiej a od tego czasu wszelki ślad życia jego zaginął. Wdraża się na prośbę żony Barbary Pikul postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Wzywa się każdego, ktoby miał o nim jaką wiadomość, a także jego samego, aby żyje, by dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Muszyńskiemu w Stryju do 1 (jednego) roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, a ... tutejszy na ponowną prośbę po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 13 lutego 1923. 2280

T. 215/2 /1. Edykt. Magdalena Dufrat zamężna z ... z domu ... córka Michała i Apolonji, urodzona w Zarzynie 19 sierpnia 1877 rzym. kat., zamężna 8 października 1895 za Szymonem Szeze..., ... w Lisowiczach zamieszkała, przed 20 laty wyjechała do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdraża się na prośbę ... postępowanie celem uznania za zmarłą i rozwiązania małżeństwa, wzywa się każdego, ktoby miał o niej jaką wiadomość, a także ją samą gdyby żyła, by dała znać o tem sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego dr. Muszyńskiemu do 1 (jednego) roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 lutego 1923. 2279

L. cz. T. IV. 112/22/2, Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Ignacy Durajczyk syn Józefa i Marjanny z Blanów urodzony dnia 20 grudnia 1875 w Kozach powiat Biała i tam zamieszkały, biorąc od roku 1914 udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 względnie 31 pułku obrony narodowej byłej armji austro-węgierskiej dostał się do niewoli rosyjskiej skąd ostatnią wiadomość dał o sobie dnia 3 sierpnia 1917 ze szpitala Nr. 34 w Rostawie nad Dunajem i od tego czasu niema już o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1919 Dz. pp. i z § 112 kc. zarządza się na wniosek żony jego Marjanny Durajczyk postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego i małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 19 listopada 1899 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Józefowi Kubiczkowi adw. w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Ignacego Durajczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział IV.

Wadowice, dnia 6 lipca 1923. 9944

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I 20/23/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Gelenowi z ... wniósł do tutejszego sądu Michał Gałek z Brzezówki pozew o 360 000 mk. Na pozew ten wyznaczono pierwszą audjencję na 14 marca 1923 w sądzie tutejszym ... sali 37. Celem strzeżenia praw niewiadomego pozwanego ustanowiono ... dr. Ryszarda Schnagla adwokata w Jaśle do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie wymianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 13 lutego 1923. 2268

Cg. I. 85 23 3. Edykt. Strona powodowa Jan Macewicz wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Helenie z Hanuszów Szień o 50 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 kwietnia 1923 godz. 9 przedpoł. w tym sądzie biuro Nr. 80 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Rosenberga kuratorem który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy oddział I.

Stryj, 21 marca 1923. 2277

LICYTACJE.

E. 524/ 2/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jędrzeja Bożka odbędzie się dnia 27 kwietnia 1923 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 32 licytacja a) realności whl. 128, b) 1/10 części realności whl. 197 ks gr. Chrząstowska składających się z parcel gruntowych Najmniejsza oferta ad a) 607.500 Mk., ad b) 343.833 Mk. Przynależności nie ma. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy oddział III.

Jasło, dnia 13 marca 1923. 2282

FIRMY.

Firm. 1472. Rg. C. VI 343. Wpis firmy społowej. Do rejestru wpisano dnia 23 listopada 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Tkalnia Konopie spółka z ogr. odpow. Forma prawna spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 11 września 1922 sporządzanym w formie aktu notarjalnego do l. rep. 21470, Przedmiot przedsiębiorstwa kupno i sprzedaż surowca wyrób tekstylny i wymiana wyrobów na surowiec sprzedaż wyrobów tekstylnych. Czas trwania spół. nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 00.000 Mk. pełno wpłaconych: Zawiadowcami wybrani zostali Dawid Haber, Izak Kleiner i Rachmiel Pfeffer i Abraham Kurz i Jakób Schapira kupcy we Lwowie i Moses Kurz kupiec w Kałuszu. Prokurzystą ustanowiony został Izak Kurz we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy łącznie z których jednym musi być Dawid Haber albo Izak Kleiner zaś drugim może być albo ktorykolwiek z dalszych zawiadowców albo też prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10 listopada 1922. 2280

Firm. 101 kg. B. II, 5. Do ... wpisano dnia 20. stycznia 1923. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: „Fabryka wyrobów kuśnierskich i białoskórniczych w Tyśmienicy, Spółka akcyjna we Lwowie". ... niemiecku: „Fabrik für Kürschner und Weissgerber erzeug... in Tyśmienica, A ... gesellschaft in Lemberg", po francusku: „Fab... ... Pelleterie ... Tysmienica, Société Anonyme à Lwow", po angielsku: „Furs and Skin ... anufact... in Tyśmienica Join-Stock Co in Lwów". Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa Spółki: 1) dalsze prowadzenie fabryki wyrobów kuśnierskich i białoskórniczych w Tyśmienicy i ewentualne zakładanie innych fabryk tego samego rodzaju na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej; 2) zakupno na ten cel materjałów, surowych prod ... pół fabrykatów maszyn i narzędzi potrzebnych do przemysłu kuśnierskiego i białoskórniczego ... konfekcji gotowych futer, ... i futr; 3) wszelkie czynności z przemysłem garbarskim bezpośrednio i pośrednio związane; 4) magazynowanie, sprzedaż hurtowna i detaliczna wyżej określonych w tej fabryce względnie także w innych fabrykach wyrobów kuśnierskich i białoskórniczych; 5) przeróbka surowca dla ... w tym celu przez odbiorców na większą skalę; 6) przystępowanie do innych istniejących już względnie założyć się mających przedsiębiorstw tego samego rodzaju w charakterze spólnika lub udziałowca; 7) wykonywanie wszelkich czynności handlowych wchodzących w zakres fabrycznego przemysłu wyrobów kuśnierskich i białoskórniczych, zarówno na rachunek własny, jako też w drodze komisu na rachunek obcy. Stosunki prawne Spółki; Spółka opiera się na statucie, zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 9 X. 1922, ogłoszonem w Monitorze Polskim z dnia 3/XI. 1922, Nr. 258. Kapitał zakładowy wynosi 100,000.000 Mkr. podzielony na 1 0000 akcji na okaziciela opiewających po 10000 Mkp. pełnowpłaconych. Zarząd spoczywa w rękach Rady Zawiadowczej, złożonej z 4—6 członków i Dyrekcji, złożonej z ... członków i 1 zastępcy. Do Rady Zawiadowczej wybrano: 1) Józefa Radoszewskiego, 2) Dra Ernesta Adama, 3) Dra Maksymiliana Liptaya, dyrektorów Ziemskiego Banku Kredytowego, Tow. akc. we Lwowie, 4) Dra Oczasza ... adwokata we Lwowie, 5) Hermana Zaorskiego, zastępcę dyrektora Ziemskiego Banku Kredytowego. Tow. ... we Lwowie, 6) Hermana Landau, dyrektora Banku Z ... na Rady Zawiadowczej wybrano do Komitetu Wykonawczego: Józefa Radoszewskiego, Romana Zaborskiego Hermana Landaua. Do Dyrekcji wybrano: Dyrektorami WP. Wacława Pessa, przemysłowca w Tyśmienicy, Bernarda Frosta, przemysłowca we Lwowie pl. Kapitulny L. 3. Zastępcą Dyrektora: WP. Oskara Frosta, przemysłowca, we Lwowie, pl. Kapitulny L. 3. Podpis firmy: Do podpisywania firmy są uprawnieni: a) dwaj dyrektorowie, b) dwaj członkowie Komitetu Wykonawczego, lub jeden członek tegoż Komitetu z jednym dyrektorem lub zastępcą dyrektora lub prokurzystą, i c) jeden dyrektor z jednym zastępcą dyrektora lub z urzędnikiem Spółki, przez Radę Zawiadowczą obdarzonym prokurą. — Podpisywanie firmy odbywa się w ten sposób, że dwie do tego uprawnione osoby umieszczą swe własnoręczne podpisy pod wypisaną, wyrukowaną lub za pomocą pieczęci wyciśniętą firmą spółki. Wszelkie ogłoszenia spółki, wymienione statutem umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej" i w Monitorze Polskim".

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 17. stycznia 1923. 2200

Firm. 1982. Rg. A. IV. 109. Wpis nadania Prokury. Do rejestru wpisano dnia 10. stycznia 1923. Siedziba firmy Zakład główny Grottau Cze hoslowacja filja we Lwowie Brzmienie firmy Ulrich i Seiler filja we Lwowie. Prokurę nadano Hermanowi Uri... we Lwowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem tej firmy ręcznie przez kogobądź wypisanem, wydrukowanem lub zapomocą stampilji wyciśniętem umieści swój podpis z dodatkiem wskazującym na prokurę albo z dodaniem przed podpisem albo pod brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 20. grudnia 1922. 2195

Firm. 15. Rg. A. IV. 200. Wpis firmy kupca pojedynczego. Do rej. wpisano dnia 30. stycznia 1923. Siedziba firmy: Lwów Gródecka L. 83. Brzmienie firmy: Zofja Hausirer, księgarnia, antykwarnia i wypożyczalnia książek we Lwowie. Właścicielka firmy: Zofa Hausrer we Lwowie zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego l. 8 a. Przedmiotem przedsiębiorstwa: Księgarnia i antykwarnia i sprzedaż nut. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy wyciśniętem pieczątką lub wypisanem własnoręcznie podpis właścicielki przedsiębiorstwa.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 17. stycznia 1923. 2184

Firm. 35/23. Stow. I 80. Uchwała. W rejestrze spółdzielni przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Dobryi szlacheckiej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną porękoją — uwidacznia się, że dnia 30 kwietnia 1922 wybrano nowy Zarząd a to: Ks. Seweryn Hnicki prezesem przewodniczący. Mikoła Demkowicz N... domu 92 zastępca przewodniczącego. Członkowie zarządu: Andrzej Boczyński, Michał Górski, Teodor Kajanik — wszyscy z Dobry szlacheckiej.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 27. stycznia 1923. 2192

Firm. 1667 Rg. C. III. 103. Wpis wykreślenia firmy spółkowej. Z powodu ukończenia likwidacji wykreślono z rejestru dnia 20 ... 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Import żelaza Massklain i Berger we Lwowie, spółka z ogr. odpow. we Lwowie w likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 października 1922. 2260

Firm. 229/ 2 Rg. C I 119. Uchwałą Senatu Wpisano do rejestru R. C: Brzmienie firmy: Spółka rolniczo-handlowa i hutowa na towarzystwa „Ziemiani“ spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w Stanisławowie. Siedziba spółki: Stanisławów. Na walnem zgromadzeniu członków, odbytem dnia 10 sierpnia 1922 uchwalono rozwiązanie spółki i likwidację tejże. Brzmienie firmy likwidacyjnej: „Spółka rolniczo-handlowa i hutowa towarzystwa „Ziemiani“ spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w Stanisławowie w likwidacji. Likwidatorami wybrani: Leon Zdobrowski, redaktor „Kurjera Stanisławowskiego“ i Tadeusz Burzyński, właściciel dóbr, obaj w Stanisławowie, którzy firmę likwidacyjną podpisywać będą tylko razem swoim. Dotychczasowych członków zarządu skreśla się. Wierzycieli spółki wzywa się, ażeby ze swojemi pretensjami do spółki zgłaszali się. Dzień wpisu: 4 września 1922.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II

Stanisławów, dnia 28 sierpnia 19... 2215

POZNANCZYK kaw., lat 25, sumienny, energiczny, obeznany dobrze w uprawie roli buraczanej i hodowli zwierząt, obecnie w niewypowiedzianym miejscu jako pom. zarządcy na 3.000 morg. majątku rządowem, poszukuje od 1. 4. 23 posady **URZĘDNIKA GOSPODARCZEGO** na folwark, gdzie by się mógł później ożenić, lub miejsca administratora. Warunki podług umowy. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem Jan Nowicki (pom. zarządcy) majątek Piwnice poczta. Świerczynki pow. Toruński (Pomorze). 2255

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Małopolskiego Związku Przemysłu Metalowego Stow. zarej. z ogr. poręką z dnia 31 grudnia 1922 przeszło takowe w stan likwidacji.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji na ręce likwidatorów **po dzień 30. czerwca 1923.**

Kraków, dnia 22. marca 1923.

Małopolski Związek Przemysłu Metalowego, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

Inż. Adelman Aleksander w. r., Inż. Piotr Król w. r.
Gustaw Pammer w. r. D. Zapałowicz Stan. w. r.

RADA ZAWIADOWCZA

FABRYKI PORCELANY I WYROBÓW CERAMICZNYCH w ĆMIELOWIE Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 7. kwietnia 1923 r. o godz. 12-tej w południe, odbędzie się w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie, Senatorska 42

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki w drugim roku operacyjnym i przedłożenie bilansu za rok 1922 oraz rachunku strat i zysków.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Wniosek odnośnie podziału czystego zysku i określenie wysokości dywidendy.
4. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski Zarządu i pp. Akcjonarjuszów.

Stosownie do §§ 15 i 16 statutu Spółki, z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu korzystają właściciele przynajmniej 10 akcji lub ich pełnomocnicy, o ile najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. do 30. Marca 1923 r. włącznie, złożą swe akcje w Centrali Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub jego Oddziałach. 2358

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO AKC.

dawniej BERGHEIM & MAC GARVEY.

ZAPROSZENIE na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

uprawnionych do głosowania akcjonarjuszy Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Tow. Akcyjn. dawnej Bergheim i Mac Garvey w Gliniku marjampolskim, mające się odbyć dnia 11-go kwietnia 1923 roku.

Zaprasza się P. T. Akcjonarjuszy na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, objęte statutem na mocy §§ 9 i 40, które odbędzie się dnia 11. kwietnia 1923 roku o godz. 12-tej przedpoł. w Gliniku marjampolskim, powiat Gorlice, stacja kolejowa Zagórzany (Sala Dyrekcji Fabryki).

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki z mk. 67,200.000·— o mk. 5 308.800 000·—, czyli do mk. 5 376,000 000·— a to:
   a) drogą przelania do kapitału zakładowego sumy mk. 806 400 000·— z nadwyżki powstałej po przewalutowaniu wartości objektów majątkowych Spółki według bilansu na dzień 30 kwietnia 1916 przy równoczesnem użyciu pozostałej części nadwyżki w sumie mk. 471,007.069 — na stworzenie specjalnej rezerwy walutowej, służącej na pokrycie ewentualnych strat, wynikłych z wahań kursu waluty;
   b) drogą przelania do kapitału zakładowego mk. 4.502.400.000·— z funduszu rezerwowego, utworzonego z osiągniętych przy wydaniu dotychczasowych akcji nadwyżek ponad tychże wartość nominalną i powzięcie uchwały co do zmiany §§ 4 i 5 statutu, będącej w związku z tym wnioskiem.
2) Zmiana §§ 7. 9. 10. 14 26. 27. 43 statutu Towarzystwa.

Celem wykazania prawa głosowania (§ 9 statutu), można składać akcje włącznie do dnia 3. kwietnia 1923 roku w Kasie Towarzystwa we Lwowie przy pl. Marjackim L. 8. w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, w Austrjackim Zakładzie dla Handlu i Przemysłu we Wiedniu, am Hof 6., w Banque Georges Cahen & Co. w Paryżu, Boulevard Haussmann 61, gdzie wydane będą karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu.

Glinik marjampolski, dnia 2.. marca 1923.

RADA ZAWIADOWCZA.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **10.500 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **12.600 mp.**, za granicą **14.000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.